

Tanty, Mieczysław

"Spór o władzę po Rewolucji Październikowej w Rosji (Rady i Konstytuanta)", Helena Zand, Warszawa 1967 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/4, 718-721

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

(a była i tak dostatecznie, co autor niejednokrotnie prawdziwie zobrazował); natomiast ruchu rewolucyjnego — w nieco jaśniejszych, nie tyle realistycznych, ile ekspresjonistycznie ujętych barwach. W rezultacie powstaje czarno-biały schemat.

Eksponując bohaterstwo i ofiarność zetemkowców autor nie zdaje sobie chyba sprawy, że sposób, w jaki to robi, wywiera na czytelniku także inne, zupełnie chyba nie zamierzone wrażenie. Tak np. na s. 141 L. Krzemień akcentuje, że S. Engel, otrzymawszy zadanie zgładzenia prowokatora, wykonał je nie licząc się z własnym bezpieczeństwem, w biały dzień. A w ogóle Engel był człowiekiem „nieco ciężkawym w ruchach”, o nie przypadkowym pseudonimie — „Słoń”. Na s. 147 czytamy, że innego prowokatora zlikwidował N. Botwin, który „miał rewolwer w ręku po raz pierwszy...”. Oczywiście i Engel i Botwin zostali schwytani i zginęli. Zginęli jak bohaterzy. Ale w jakim świetle ukazują nam oba te przykłady wiedzę i fachowe umiejętności w zakresie walki zbrojnej, wreszcie poczucie odpowiedzialności tych, którzy w ten sposób owe — skądinąd konieczne i pilne — akcje bojowe organizowali, którzy dobrali takich wykonawców? Ukazują to wszystkim czytelnikom, którzy mogą wiedzieć o tak sprawnie przeprowadzanych akcjach OB PPS, a już na pewno wiedzą o tym, jak wykonywało je podziemie w kraju w czasie okupacji 1939—1945.

Autor asekuruje się w przedmowie, że „nie pisze beznamiętnie” i że świadomie nie będzie stronił od patosu. Ale daleki od umiaru — nieraz posługuje się frazesem (por. s. 51, 52, 79, 247, 261, 262). Trafiają się tytuły bez pokrycia w treści (s. 16), cytaty ze źródeł nie potwierdzające wniosków autorskich (s. 173), sprawy i terminy dla młodego — i nie tylko młodego — czytelnika niezbrane i niezrozumiałe (s. 126 — „komunizm nepmańskich aferzystów”, s. 164 o „rękoczynach”; s. 178 — o Włochu i in.).

Wszystkie te mankamenty poważnie zmniejszają wartość poznawczą, a nawet zakres oddziaływania pracy poświęconej ważnemu i potrzebnemu tematowi, operującej ciekawym materiałem, ujętej niejednokrotnie trafnie, plastycznie, napisanej w sposób zaangażowany, a nawet z zacięciem. Nie w tym rzecz, że nie pisał jej naukowiec, lecz że nie poddano jej sumiennej naukowej ocenie i redakcji. Oby zastosowano ją do zapowiedzianej obszernej pracy autora na tenże temat!

Jan Kancewicz

Helena Zand, *Spór o władzę po Rewolucji Październikowej w Rosji (Rady i Konstytuanta)*, Książka i Wiedza, Warszawa 1967, s. 302.

Rewolucja Październikowa była w Polsce przedmiotem rozważań przeważnie z okazji jej rocznic. Większość poświęconych rewolucji prac miała dlatego charakter okolicznościowy, przeważały wśród nich wypowiedzi publicystyczne, prace popularne i wspomnieniowe. Tematycznie były zawężone do problematyki stykowej, dotyczyły przeważnie rewolucyjnych stosunków polsko-rosyjskich i radzieckich, a zwłaszcza wpływu Rewolucji Październikowej na losy Polski. Rocznicę Rewolucji Październikowej pozostają nadal inspirującym czynnikiem dla podejmowania badań nad jej dziejami. W związku z przypadającą w 1967 r. 50 rocznicą Rewolucji zaczynają ukazywać się u nas prace, które w zestawieniu z dawniejszymi cechuje większa dojrzałość i wnikliwość badawcza. Stało się to możliwe dzięki stopniowemu zanikaniu pewnych czynników hamujących, które ograniczały historyków w ujęciu całości problematyki i dostępowi do źródeł. Wyrazem tych zmian na lepsze jest interesująca książka H. Zand, która zajęła się mało znanym u nas

sporem o władzę w pierwszych miesiącach po Rewolucji Październikowej. Książka jest odmienną wersją pracy habilitacyjnej, wydanej w 1964 r. w formie powielanej pod zbliżonym tytułem oraz częściowo publikowanej w „Studiach z najnowszych dziejów powszechnych”. Autorka porusza w niej problematykę podejmowaną już w okresie międzywojennym przez działaczy bolszewickich (L. Trocki) i historyków radzieckich (N. Rubinsztejn), ale nie znaną czytelnikowi polskiemu. Książka Zand wzbogaca powyższą tematykę nowymi faktami i rzuca wiele nowego światła na ciekawe wydarzenia Rewolucji Październikowej, jakże często dotąd uproszczone i jednostronnie ujmowane. Jest to niemal pierwsza polska monografia przedstawiająca fragment dziejów Rosji z doby dramatycznych wydarzeń w końcu 1917 r.

Książka wyróżnia się rzetelnością badawczą, która jest widoczna w solidnej bazie źródłowej, spokojnym tonie narracji i wyprowadzaniu wniosków z relacji źródłowych, a nie zakładanych *a priori*. Autorka wykorzystała niedostępne do niedawna materiały z archiwów radzieckich, prasę rosyjską, wspomnienia, publikacje źródłowe i monografie rosyjskie i obce. Znaczna część źródeł dotyczy działalności centralnych instytucji radzieckich i kierownictwa partii politycznych. Zdecydowało to niewątpliwie o treści książki, która przedstawia toczący się spór o władzę na „górze”, a nie w terenie. Książka ułożona została według problemów i zawiera poza wstępem i zakończeniem sześć rozdziałów, w których kolejno zostały przedstawione: stanowisko klas pracujących wobec problemu władzy, kwestia koalicji rządowej, stosunek bolszewików do Konstytuanty, taktyka mienszewików i eserowców po przewrocie październikowym, konflikt między Konstytuantą a władzą radziecką i utrwalenie władzy radzieckiej. Prócz tego książka zawiera wykaz źródeł, spis ilustracji i indeks osób z krótkimi danymi biograficznymi wybitniejszych działaczy. Dzięki rzeczowemu ujęciu czytelnik otrzymuje większą wyrazistość problematyki, ale może się gubić w czasie i w wydarzeniach. Przy takim układzie, jedynie możliwym przy bogactwie problematyki i krótkim okresie, autorka nie była w stanie uniknąć drobnych powtórzeń, nawiązywania do spraw już poruszonych. Zand rozważa wyczerpująco problem sporu o władzę w trzech pierwszych miesiącach rządów radzieckich, tj. od II do III Zjazdu Rad. W sprawach ogólniejszych wychodzi znacznie dalej poza te ramy chronologiczne. Dzięki temu problem jest traktowany nie w oderwaniu lecz z uwzględnieniem jego rozwoju.

Autorka nie podejmuje w swej monografii trudnej dla historyka teoretycznej strony władzy i słusznie ogranicza problem do zreferowania stanowisk zwolenników i przeciwników Rad i Konstytuanty. Spór o władzę po październikowym powstaniu zbrojnym autorka przedstawia jako konflikt między zwolennikami dyktatury proletariatu w formie władzy radzieckiej a jej przeciwnikami, opowiadającymi się za republiką demokratyczną z tradycyjną formą parlamentarną — Zgromadzeniem Narodowym (Konstytuantą). Konflikt ten rozgrywa się wówczas głównie pomiędzy trzema siłami politycznymi: bolszewikami, mienszewikami i eserowcami. Na tych trzech partiach skupia też całą uwagę autorka recenzowanej książki. Partie te Zand traktuje nie w uproszczeniu jako jednolite całości, lecz uwzględnia ich rozbicie i wewnętrzne sprzeczności. Zawężając spór o władzę do trzech partii socjalistycznych autorka nie uwzględnia innych sił politycznych w Rosji, które były tym sporem zainteresowane. Spośród sił socjalistycznych w książce brak federacji anarchistycznych, których rola w przewrocie październikowym była znaczna i pozytywna dla bolszewików.

Chociaż autorka zajmuje się sporem pomiędzy kierownictwem bolszewickim a mienszewickim i eserowskim, uwzględnia również stanowisko mas ludowych. Traktuje o tym szerzej w pierwszym rozdziale na przykładzie postawy klasy robotniczej, chłopstwa i armii. Spór na „górze” był w dużej mierze wypadkową nastrojów mas ludowych. Współzależność postawy mas i decyzji kierownictw partyj-

nych została w książce udowodniona. Sprawę tę autorka traktuje miejscami w sposób uproszczony, jako bezpośrednią współzależność. Stanowisko przywódców partii nie zawsze pokrywało się z postawą klas społecznych, które partie lewicowe reprezentowały. Było to wynikiem dysproporcji między świadomością polityczną przywódców, którzy widzieli problem w szerszej płaszczyźnie, a świadomością mas, które dostrzegały przeważnie zadania bieżące. Stopień świadomości mas pracujących w Rosji był bardzo zróżnicowany, zwłaszcza wśród ludności wiejskiej. Problem ten autorka jedynie sygnalizuje. Przedstawienie świadomości mas ludowych w Rosji jest nadal tylko postulatem badawczym i wymaga bliższych badań.

Książka Zand daje nam szerszy obraz konfliktu pomiędzy partiami rosyjskiej lewicy w sporze o formę władzy, a w minimalnym stopniu o treść społeczną władzy. Jest to problem niezwykle trudny i mało zbadany, wiążący się z oceną charakteru i perspektywami rewolucji rosyjskiej 1917 r. W pracy Zand mamy tylko sygnały o tej problematyce w pojedynczych zdaniach. Połączenie treści i formy władzy dałoby dopiero jasny i pełny obraz łączącego się sporu między bolszewikami a mieńszewikami i eserowcami. Kontrowersje pomiędzy tymi partiami były wynikiem różnic programowych. W efekcie czytelnik otrzymuje w książce pokazaną sumę faktów, ale nie jest w stanie zrozumieć poszczególnych stanowisk, zwłaszcza eserowców.

Należało też dla większej jasności problematyki uwzględnić w monografii stosunek mieńszewików i eserowców do przewrotu październikowego. Postawa tych partii w tej sprawie rzutowała bowiem na spór o władzę i problem koalicji rządowej. Wiadomo przecież, że mieńszewicy i eserowcy jako rzecznicy czystej demokracji nie uznali rządu bolszewickiego, gdyż uważali go za uzurpatorski, za rząd powstały nie w drodze demokratycznej lecz powstania zbrojnego.

Zand podjęła niewątpliwie temat trudny, który jeszcze parę lat temu byłby niemożliwy do opracowania i udostępnienia czytelnikowi. Autorka podejmując go zbliża nas do kulis walki o władzę po Rewolucji Październikowej. Daje może nie pełny obraz tej walki, ale w miarę możliwości szeroki na tyle, na ile pozwala stan badań i dostęp do źródeł. Trudno dlatego rościć pretensje do autorki, że ten czy inny szczegół nie został przez nią uwzględniony. Można tylko wyrażać żal, że nie dotknęła spraw istotnych dla tematu.

Zand unika wprawdzie tendencyjnej stronniczości, ale nie w pełni od niej się uwolniła. Jej sympatia jest słusznie po stronie bolszewików, ale zbyt surowo ocenia mieńszewików i eserowców. Przesadna krytyka pod adresem tych ostatnich nie pozwala autorce dostrzec wielu punktów zbieżnych w postawie bolszewików, mieńszewików i eserowców. Z książki nie dowiemy się np. na ile pokrywały się dekrety o pokoju i ziemi przyjęte przez Konstytuante (po wyjściu z niej bolszewików i lewicy eserowskiej) z dekretami II Zjazdu Rad. W rezultacie autorka w ocenach ogólnych nie wychodzi poza poglądy wyrażane w historiografii radzieckiej.

Interesująca książka Zand nie jest wolna od błędów w zakresie warsztatowym. W wielu wypadkach autorka podaje w tekście relacje czy treść dokumentów bez określenia daty. Materiały archiwalne cytuje z reguły bez nazwy dokumentu z zaznaczeniem tylko proveniencji. W niektórych wypadkach autorka cytuje źródła za literaturą. Tak jest np. przy referowaniu stanowiska J. Plechanowa i powoływaniu się na wypowiedź ambasadora angielskiego G. Buchanana. Pamiętniki tego ostatniego są przecież dostępne w bibliotekach warszawskich i to w kilku egzemplarzach. Odnosi się Plechanowa należało sięgnąć do książki „God na rodinie”, zawierającej zbiór jego artykułów i wypowiedzi. W wykazie prasy partyjnej brak w książce organu prasowego grupy mieńszewickiej „Jedinstwo”, w której działał Plechanow. Szkoda, że autorka nie wykorzystwała publikacji materiałów dyplomatycznych państw zachodnich. Wiadomo przecież, że mieńszewicy i eserowcy utrzymywali kontakty z przedstawicielami dyplomatycznymi tych państw w Rosji. Ich

doniesienia mogłyby być cennym uzupełnieniem materiałów wykorzystanych przez autorkę. Na potrzebę sięgnięcia do nich wskazuje chociażby przykład z Buchananem.

Spośród prac polskich poświęconych Rewolucji Październikowej monografia Zand wyróżnia się bardzo korzystnie, jest książką ciekawą, wnoszącą wiele nieznanych naszym czytelnikowi wiadomości o taktyce rosyjskich partii lewicowych wobec sporu o władzę.

Mieczysław Tanty

Kazimierz Pietrzak-Pawłowski, *Spółdzielczość polska na Ziemiach Zachodnich i Północnych 1918—1939*, Warszawa 1967, s. 327.

W dotychczasowych studiach nad historią ludności polskiej na ziemiach nadodrzańskich i nadbałtyckich uwagę badaczy zajmowały zazwyczaj sprawy jednego regionu: Śląska, Pogranicza, Pomorza Zachodniego, Prus Wschodnich. Utrudniało to zbadanie założeń polityki władz niemieckich wobec Polaków, formowanie właściwych wniosków o założeniach i metodach pracy ruchu polskiego. Omawiana książka jest pierwszą monografią w historiografii polskiej, która usiłuje przedstawić na jednym odcinku całokształt spraw polskich w Republice Weimarskiej i III Rzeszy. Bo chociaż tytuł zapowiada, że autor ogranicza się do ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich, to monografia z uwagi na zasady organizacyjne spółdzielczości polskiej w Niemczech (istnienie Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech) zawiera informacje dotyczące całego państwa. Jedynie przy szczegółowym omawianiu poszczególnych placówek spółdzielczych zostały pominięte placówki westfalskie i berlińskie, które nie mają zasadniczego znaczenia dla omawianego problemu.

Studium K. Pietrzaka-Pawłowskiego powstało w ramach prac Spółdzielczego Instytutu Badawczego, pod kierownictwem Stanisława Arnolda, który książkę poprzedził wstępem. W swoich badaniach autor opierał się na materiałach z archiwów polskich, tak z registraratur polskich jak i niemieckich, oraz wykorzystał jeden tom akt z Merseburga. Niestety nie wykorzystał już dzisiaj dostępnych badaczom akt rejencji pińskiej oraz konsulatu polskiego w Opolu, które w czasie pisania pracy były w stadium porządkowania. Szczególnie w aktach konsulatu opolskiego jest wiele materiałów do działalności poszczególnych spółdzielni i polityki Związku Spółdzielni Polskich w Niemczech. Specjalnie interesujący i wartościowy materiał stanowią tam liczne protokoły rewidentów związkowych, które obrazują całokształt pracy spółdzielni wraz z krytycznymi uwagami ludzi zaznajomionych z warunkami pracy i zasadami polskiego życia organizacyjnego w Niemczech. Ukazują one też kontakty polskich instytucji gospodarczych w Niemczech z placówkami kredytowymi w kraju. Dalsze poszukiwania w archiwach niemieckich pozwoliłyby wzbogacić wywody Pietrzaka-Pawłowskiego o polityce władz niemieckich wobec polskich instytucji gospodarczych nowymi faktami, nie zmieniając jednak ogólnego tonu ocen i wniosków. Trudno też uznać za wystarczające wykorzystanie prasy polskiej wydawanej w Niemczech. Pełniejsza kwerenda źródłowa pozwoliłaby nakreślić obraz dziejów spółdzielczości polskiej w Niemczech w sposób bardziej wyrazisty, uniknąć występującej tendencji do wykorzystywania materiałów liczbowych tylko do ilustrowania tez sformułowanych w oparciu o materiały opisowe, zamiast wykorzystywania ich jako podstawy do wyprowadzanych wniosków. Pozwoliłoby to również na ukazanie dynamiki historii spółdzielczości polskiej w Niemczech.

Dzieje polskich spółdzielni autor przedstawił na szerokim tle, nie tylko historii ruchu polskiego, ale także przeobrażeń politycznych i społecznych w państwie niemieckim. Zaznacza się jednak wyraźna różnica między samodzielnymi wnioskami,